

Smartfony nie zabiły polskiego rynku muzycznego

12 kwietnia 2016

Polski rynek nagraniowy urósł w roku 2015 i jest to zasługa sprzedaży cyfrowej. Dziwne, bo przecież powszechność smartfonów i tabletów miała powodować ogromne straty wynikające z powszechności kopiowania.

Związek Producentów Audio-Video opublikował dane dotyczące polskiej branży muzycznej w roku 2015. Okazuje się, że dwa trendy w sprzedaży muzyki są ciągle aktualne. Branża rośnie dzięki muzyce cyfrowej, a poza tym... ciągle rośnie sprzedaż płyt winylowych.

Według ZPAV wartość całego rynku muzycznego wzrosła w roku 2015 o 3,59%, osiągając poziom prawie 232 mln zł (uwaga – dane hurtowe). Sprzedaż cyfrowa ma już 23,44% udziałów w rynku, co oznacza wzrost o 19% rok do roku. Rynek sprzedaży „fizycznej” stanowił w roku 2015 76% rynku, czyli miał wartość ponad 177,3 mln zł (spadek o 0,53%).

Wśród formatów cyfrowych największy obrót zagwarantowały serwisy streamingowe. Tworzą one ponad 73% rynku cyfrowej sprzedaży muzyki. Na drugim miejscu są pobrania online z wynikiem 18,27%, a następnie pobrania na telefony komórkowe – 6,32%.

Płyty winylowe notują naprawdę spektakularny wzrost – ich sprzedaż w porównaniu do roku 2014 wzrosła o 56,90%, osiągając poziom 12 mln zł.

Jeśli chodzi o rodzaj repertuaru to największe udziały w rynku wciąż ma repertuar zagraniczny (47%). Repertuar polski ma tylko 32% rynku, ale w 2015 roku sprzedaż w tym obszarze skoczyła o 7,54%. Niestety spadła sprzedaż muzyki poważnej (o 14%), która stanowi nieco ponad 5% rynku.

To kolejny rok z rzędu gry dane ZPAV pokazują, iż nowe technologie pozwalają na sprzedawanie muzyki. Napędzenie tej sprzedaży wymagało nie tyle walki z piractwem, ile uruchomienia nowych, wygodnych usług. Chyba nie bez powodu tak duży udział w rynku ma streaming.

Interesujący jest również wzrost sprzedaży płyt gramofonowych. Dlaczego w epoce swobodnego kopiowania, P2P i smartfonów ludzie potrafią inwestować w gramofon i winyle? Odpowiedź jest prosta. Wokół płyt winylowych wytworzyła się otoczka elitarności. Ludzie wierzą, że kupując winyle dostają wartość dodatkową. Internet sprzyja propagowaniu każdego nietypowego hobby. Potwierdza to przedstawioną dawno temu teorię, że jeśli chcesz sprzedawać muzykę lub filmy, opłaca się oferować wyższą jakość. Również z powodu jakości i klimatu ludzie chodzą do kin.

Jest jeszcze jeden wątek, na który warto zwrócić uwagę. W Polsce w ostatnich latach toczyła się dyskusja o opłacie reprograficznej. Organizacje takie jak ZAiKS przekonywały, że artyści ponoszą ogromne straty z powodu tabletów, smartfonów i komputerów. ZAiKS wierzy, że ludzie używają smartfonów prawie wyłącznie jako kopiarek do plików i dlatego artyści ponoszą ogromne straty.

Jak zatem najnowsze dane ZPAV mają się do tych strat artystów? Rynek rośnie i najwyraźniej jest to w dużej mierze zasługa streamingu. Oznacza to, że mobilne urządzenia inteligentne stają się nowym ważnym kanałem sprzedaży, nie tylko źródłem strat.

Obecnie w Polsce przygasła dyskusja o opłacie reprograficznej. Obecny minister kultury najwyraźniej nie uważa tego za pierwszorzędny problem. Nie mamy jednak wątpliwości. Prędzej czy później organizacje zbiorowego zarządzania postarają się o to, aby minister kultury przynajmniej rozważył możliwość wprowadzenia nowych opłat od smartfonów i tabletów. Wówczas trzeba będzie wrócić do pytania – czy smartfony i tablety

naprawdę przynoszą artystom same straty? Oczywiście zadając to pytanie należy pamiętać, że podział pieniędzy ze streamingu może być krzywdzący dla artystów. Nie jest to jednak problem wynikający z powszechności urządzeń mobilnych, ale z ustaleń pomiędzy artystami i różnymi pośrednikami.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl